

Gdańsk, 14-16 marca 2021 r.

prof. dr hab. Marek Wilczyński
Ośrodek Studiów Amerykańskich
Uniwersytet Warszawski
Aleja Niepodległości 22
02-653 Warszawa

Ocena osiągnięcia habilitacyjnego oraz pozostałego dorobku naukowego dra Michała Choińskiego

1. Ocena osiągnięcia habilitacyjnego. Pan dr Michał Choiński przedłożył jako osiągnięcie habilitacyjne monografię pt. *Southern Hyperboles. Metafigurative Strategies of Narration* wydaną w roku 2020 przez Louisiana University Press. Już na samym początku wypada zaznaczyć, iż jest to oficyna bardzo zasłużona jeśli chodzi o publikację prac naukowych poświęconych kulturze i historii amerykańskiego Południa, zatem fakt przyjęcia przez nią do druku książki Habilitanta świadczy w pewien sposób o jej jakości. Istotnie, tematem *Southern Hyperboles* jest dwudziestowieczna literatura Południa, a ściślej pierwszorzędna konstelacja pisarska, której znaczenie w dziejach amerykańskiego piśmiennictwa nie podlega dyskusji: Katherine Anne Porter, William Faulkner, Tennessee Williams i Flannery O' Connor. Dr Choiński dodał do niej Lilian Smith i Katherine Du Pre Lumpkin, autorki literackich świadectw osobistych, oraz Harper Lee, przez długi czas *homo unius libri*, znaną ze zekranizowanego bestsellera *Zabić drozda*, uzupełnionego po wielu latach drugą, wcześniej napisaną powieścią: *Idź, postaw wartownika*. Ponadto rozdział wstępny monografii zapowiada nowe, oryginalne podejście teoretyczno-metodologiczne, oparte na retoryce i tropologii, wykorzystujące m.in. propozycje Haydena White'a i niesłusznie dziś zapomnianego Kennetha Burke'a, badacza chodzącego własnymi drogami, zaprzyjaźnionego z wybitnym południowym poetą i krytykiem Allanem Tate. Prócz odwołań do White'a i Burke'a, tudzież czynnych literaturoznawców doby obecnej, Habilitant z aprobatą przywołał również wysuniętą przez

O'Connor tezę o dominacji groteski we współczesnej prozie Południa, rozpisując ją dodatkowo na uzupełniające się wzajemnie klasyczne koncepcje Wolfganga Kaysera i Michaiła Bachtina. Wszystko to uczynił klarownie i przekonująco, przez co pobudził ciekawość czytelnika, zwłaszcza odbiorcy obeznanego z paradygmatem badawczym dominującym w wybranym obszarze tekstowym.

Dotyczące poszczególnych autorek i autorów rozdziały analityczne książki skonstruowane zostały wedle tego samego porządku: najpierw informacje wstępne natury ogólniejszej, potem odczytania opowiadań, powieści, dramatów i wspomnień. Przyjętym z góry założeniem badawczym jest wspólna wszystkim utworom organizująca je funkcja hiperboli, czyli wyolbrzymienia, które odnaleźć można na różnych poziomach tekstu. W przypadku Porter uwaga dra Choińskiego skupia się przede wszystkim na cyklu opowiadań *Dawny porządek*, a zwłaszcza na jego ostatnim członie zatytułowanym *Grób*, w którym Miranda i Paul, dwójka dzieci, odwiedzają zlikwidowany cmentarz z jamami po przeniesionych gdzie indziej grobach i polują na drobne zwierzęta. Przeżyta wówczas przez Mirandę trauma wraca do niej po wielu latach, kiedy jest już dorosła, jako wciąż żywy horror, groteskowa hiperbola odporna na upływ czasu. Z kolei w rozdziale poświęconym Faulknerowi wybór Habilitanta padł na kanoniczne opowiadania *Suchy wrzesień* i *Róża dla Emilii*. Szczególnie to ostatnie przyciągnęło już uwagę wielu badaczy i trafiło do niemal każdej antologii literatury USA, a więc jego ponowne odczytanie jest zadaniem niełatwym. Dr Choiński analizuje *Różę dla Emilii* w kategoriach dystansu czasowego i przestrzennego, jaki dzieli osamotnioną w domu Emily Grierson od teraźniejszości i innych mieszkańców Jefferson – dystansu nasyconego hiperbolicznym napięciem właściwym konwencji gotyckiej.

Killers of the Dream Lilian Smith i *The Making of a Southerner* Katharine Du Pre Lumpkin to dwa zapisy zmagania z południowymi stereotypami osadzonymi w rasizmie i mitologii krzywdy doznanej w rezultacie klęski Południa w wojnie secesyjnej. Smith nie idzie na

żadne kompromisy: dla niej cała południowa rzeczywistość, każdy aspekt tradycyjnego światopoglądu mieszkańców regionu, to jednoznacznie hiperboliczna hybris, którą należy odrzucić i potępić. Inaczej ma się rzecz we wspomnieniach Lumpkin, gdzie krytyka okazuje się bardziej stonowana, a proces porzucania uprzedzeń ma przebieg łagodniejszy chociaż prowadzi do podobnych skutków. Dr Choiński włączył do swojej książki analizy tekstów mniej znanych, rzadziej też omawianych przez literaturoznawców, co znakomicie mieści się w trwających już od kilku dziesięcioleci próbach poszerzania kanonu literatury amerykańskiej o utwory nieco zapomniane, które wcześniej miały okresy popularności, bądź dotąd uważano je za drugorzędne. Nie można tak oczywiście powiedzieć o twórczości dramatycznej Tennessee Williamsa, należącego do ścisłej czołówki amerykańskich dramaturgów XX wieku, jakkolwiek nie wszystkie jego dramaty są równie udane, o czym Habilitant wspomina, biorąc pod uwagę sztuki wczesne, z lat czterdziestych i pięćdziesiątych, w tym *Szklaną menażerię* oraz *Tramwaj zwany Pożądaniem*. Występujące w nich postaci kobiece nieodmiennie zmierzają ku zniszczeniu lub samozniszczeniu w klimacie pogłębiającej się depresji, nadmiaru nie dających się opanować emocji, a więc znów retorycznej hiperboli, tym razem wszechogarniającej.

Rozdział 6 monografii, zatytułowany *Hyperbolic Epiphany*, poświęcony jest Flannery O'Connor, pisarce o rzadkiej na Południu religijności rzymskokatolickiej, która głęboko naznaczyła jej obydwie powieści i wszystkie właściwie opowiadania. Dr Choiński wybrał z jej dorobku powieść *Gwałtownicy je porywają* i dwa opowiadania: *Widok na las* i *Greenleaf*. Nie ma wątpliwości, iż twórczość O'Connor stanowi modelowy wręcz przykład poetyki groteski: autorka często cytowanego eseju pt. *Pewne aspekty groteski w prozie Południa* posługiwała się nią świadomie i z upodobaniem, zazwyczaj umieszczając protagonistów w sytuacjach skrajnych, zbliżających ich poprzez doświadczenie bólu i utraty do progu metanoi. Hiperbola jako figura nadająca kierunek lekturze sama się w tym przypadku narzuca. Nie będzie przesady w stwierdzeniu, że jest ona swoistym „znakiem firmowym” pisarki, łatwo rozpoznawal-

nym w każdym jej tekście. Wreszcie rozdział ostatni dotyczy, jak już wspomniano, głównie powieści Harper Lee *Idź, postaw wartownika*, która przyniosła ciąg dalszy wydarzeń opisanych w *Zabić drozda*. Jean Louise, dorosła córka Atticusa Fincha, niegdyś obrońcy fałszywie oskarżonego o gwałt Afroamerykanina, przyjeżdża w odwiedziny do ojca z Nowego Jorku, świata mentalnie bardzo dalekiego od południowej prowincji, by przekonać się, że dawny bohater odważnie stawiający czoła całemu miastu w imię prawdy i sprawiedliwości zmienił poglądy. Finch, a wraz z nim również inni członkowie rodziny i społeczności, przekonują Jean Louise do swoich rasistowskich uprzedzeń i w końcu dziewczyna postanawia zostać w rodzinnym domu, kapitulując przed powszechną opinią. Zestawienie obu utworów Lee, a w szczególności kontrast między południowym „wnętrzem” a nowojorską liberalną „zewnątrznością”, po raz kolejny pozwala Habilitantowi dojrzeć w *Idź, postaw wartownika* znajomą strategię hiperbolizacji, dzięki czemu jego studium zachowuje pojęciową spójność.

Odczytania przez dra Choińskiego całego szeregu złożonych dzieł literackich, spośród których wiele, jeśli nie większość, obrosła już sporą tradycją interpretacyjną, są bezsprzecznie wnikliwe i znakomicie przeprowadzone. Jego znajomość bibliografii przedmiotowej nie budzi wątpliwości, i to zarówno w odniesieniu do publikacji dawniejszych, jak i najnowszych. Zaprezentowany warsztat literaturoznawczy pozwolił mu na wypracowanie interesującego meta-języka, przy pomocy którego udało się stworzyć, czy też raczej utwierdzić, istotną historycznoliteracką całość. Chciałbym jednak na koniec tej części recenzji zadać pytanie: czy instrumentarium Haydena White’a i Kennetha Burke’a zostało w książce wykorzystane tak, jak zapowiadał to rozdział wstępny? (Warto może na marginesie wspomnieć, że tropologią White’a jako narzędziem literaturoznawczym posłużył się James M. Mellard w pracy *Doing Tropology: Analysis of Narrative Discourse* z roku 1987.) Czy, co ważniejsze, hiperbola okazała się bardziej „produktywna” pod względem interpretacyjnym niż groteska? Nie jestem tego pewien. Zwłaszcza w rozdziałach poświęconych Porter, Faulknerowi, Williamsowi i

O'Connor terminy te sąsiadują ze sobą nader blisko; niekiedy na siebie nachodzą, sugerując czytelnikowi wymiennosc, a przy tym hiperbola bywa często ujawniana nie tyle w warstwie retorycznej tekstu, ile na poziomie swiata przedstawionego. Nie chce przez to powiedziec, ze *Southern Hyperboles* mnie rozczarowały (liczby mnogiej użyłem celowo) – to literaturoznawstwo na dobrym poziomie. Ale też, szczerze mówiąc, nie dowiedziałem się o utworach, które znałem już wcześniej, zbyt wiele nowego.

2. Ocena pozostałego dorobku naukowego. Wśród pozostałych publikacji Pana Doktora moją szczególną uwagę zwróciła monografia oparta na rozprawie doktorskiej dotyczącej języka kaznodziejów okresu Wielkiego Przebudzenia, której niestety nie znam. Na szczęście jedna z prac załączonych w dokumentacji, napisany wraz z Janem Rybickim artykuł z roku 2017 pt. *Is God Really Angry at Sinners? A Stylometric Study of Jonathan Edwards's Representations of God*, do pewnego stopnia zaspokoił moją ciekawosc. Jako historyk literatury amerykańskiej specjalizujący się od wielu lat, choć nie od początku, w dziejach piśmiennictwa Nowej Anglii XIX wieku mogłem się tylko ucieszyć: oto pojawił się, co dziś niezmiernie rzadkie, młody badacz, który zwrócił się nie w kierunku kultury i literatury współczesnej, a ku okresowi kolonialnemu. W autoreferacie Habilitanta przeczytałem ponadto, iż otrzymał on czteromiesięczne stypendium Fulbrighta na uniwersytecie Yale: pozwolę sobie w tym momencie przyłączyć się do zasłużonych gratulacji, zastrzegając jednocześnie, iż uwagi poniższe nie implikują sądu wartościującego, a jedynie stanowią coś w rodzaju bardzo szkicowo sformułowanej polemiki naukowej, dla której recenzja habilitacyjna wydaje się stosowną okazją. Jak czytam w artykule, przeprowadzona analiza stylometryczna (ilościowa) korpusu tekstów Edwardsa wykazała, że standardowo kojarzony z tym wybitnym filozofem, teologiem i kaznodzieją obraz Boga, jaki zawiera jego najslynniejsze kazanie z roku 1741 pt. *Sinners in the Hands of an Angry God* wcale nie dominuje w jego pismach nad obrazem Stwórcy o innych dominujących cechach właściwych tradycji chrześcijańskiej, w tym także kalwiń-

skiej. Czy wszakże do wyciągnięcia takiego wniosku konieczna jest stylometria, metoda nie-nowa, acz podbudowana od pewnego czasu osiągnięciami językoznawstwa korpusowego? Dr Choiński zna naturalnie osobliwe studium o pająkach, które Edwards napisał w bardzo młodym wieku. Pająki wzbudziły w nim wówczas podziw, gdyż ich powietrzne wędrówki na niciach snutych podczas „babiego lata” („*Indian summer*”) skojarzyły mu się alegorycznie z Chrystusem chodzącym po wodzie jeziora Genezaret. W *Sinners in the Hands of an Angry God* jest już inaczej: pająk to figura grzesznika, którego Bóg ze wstrętem trzyma w dłoni nad ogniem piekielnym, rozważając czy aby nie rozluźnić chwytu. Jeszcze później, w *Images or Shadows of Divine Things*, nieukończonej serii notatek odnalezionych przez Perry’ego Millera dopiero w roku 1945, Edwards, zapewne niedługo przed dość nagłą śmiercią, ponownie posłużył się figurą pająka, którego ostatecznie utożsamił z diabłem. Czy ilościowa analiza stylometryczna może wnieść cokolwiek do rozważań „jakościowych” uchwytyjących diametralną zmianę w postrzeganiu pajaków przez nowoangielskiego teologa? Pozostawiam to pytanie otwartym, z nadzieją, że kiedyś czegoś się od młodszego kolegi nauczę. Tymczasem chciałbym wyrazić mój sceptycyzm, zdając sobie zarazem sprawę z wagi „*digital humanities*” np. dla edytorstwa tekstów dawniejszych. Być może warto na marginesie niewątpliwego dziś prestiżu naukowego stylometrii zapytać o granice przydatności tej metody?

Załączone do dokumentacji artykuły autorskie i współautorskie dra Choińskiego podzielić można z pewnym zastrzeżeniem na dwie grupy: jedna z nich obejmuje prace z kręgu badań nad retoryką Wielkiego Przebudzenia (obok pracy wspomnianej wyżej zalicza się do niej studium nad językiem pastora Samuela Blaira z r. 2016 oraz stylometryczna analiza tekstów Edwardsa i jego współpracownika i redaktora Thomasa Foxcrofta, opublikowana w r. 2018 w prestiżowym niemieckim periodyku *Amerikastudien*, który nie wiedzieć czemu potraktowany został skandalicznie przez polskich „ekspertów” od punktacji czasopism naukowych), druga natomiast zawiera artykuły bliskie tematycznie rozprawie habilitacyjnej. Jeden z

nich, skupiony na powieści Harper Lee *Idź, postaw wartownika* to podobnie jak rzecz o słownictwie Edwardsa i Foxcrofta efekt zastosowania metod stylometrii, a pozostałe cztery traktują o opowiadaniach i dramatach Williama (*Hyperbolic Bodies for Sale: The Figurative Representations of Prostitutes in Tennessee Williams's Early Works*, 2018; *Figures of Contrast in Tennessee Williams's Summer and Smoke*, 2019) oraz o południowej prozie autobiograficznej („*But why?*”: *Racial Guilt and the Southern Paradox in Willie Morris's North Toward Home and Lillian Smith's Killers of the Dream*, 2019) i powieści Faulknera *Światłość w sierpniu* (*The Undead, Still Body of the American South – the Figurative Images in William Faulkner's Light in August*, w druku). Obydwie grupy potwierdzają główne kierunki zainteresowań i aktywności badawczej Habilitanta i nie mam bynajmniej zamiaru czynić mu zarzutu z faktu, iż niektóre z wcześniej ogłoszonych prac, bądź ich części znalazły się później w nieco zmienionej postaci w *Southern Hyperboles*, na co wskazują już same tytuły. Nie będę się wypowiadał na temat studiów stylometrycznych, gdyż byłoby to uzurpacją – pozostaje mi jedynie stwierdzić, że skoro znalazły one uznanie w oczach kompetentnych redaktorów i recenzentów czasopism amerykańskich, trzeba uznać ich naukową wartość.

W poczet niewątpliwych zasług dra Choińskiego należy na koniec zaliczyć dokonany przez niego, Piotra Kwiatkowskiego oraz Zuzannę Sierotnik przekład obszernego wyboru pism Jonathana Edwardsa na język polski (2014). „Tarapaty” (by posłużyć się rzeczownikiem użytym przez Marię Kurecką w jej książce o przekładaniu *Doktora Faustusa* Thomasa Manna) związane z tym niełatwym translatorskim zadaniem dr Choiński opisał w artykule opublikowanym na łamach *Przekładanka* (2016). Dzięki wysiłkowi tłumaczy czytelnik polski zyskał wgląd w światopogląd i dorobek wybitnej postaci kolonialnej kultury Nowej Anglii i szerzej, amerykańskiej filozofii, co jest przywilejem wyjątkowym na tle stosunkowo nielicznych dostępnych po polsku dzieł myślicieli protestanckich.

Lista wykładów na zaproszenie i wystąpień konferencyjnych Habilitanta jest doprawdy imponująca. Dr Choiński prezentował wyniki swoich badań na szeregu uczelni wyższych (uniwersytetów i college'ów) w USA: Yale, Salem State University, University of South Carolina, Piedmont College i College of Charleston, a także na uniwersytecie w Padwie, w Polskiej Akademii Umiejętności, Polskiej Akademii Nauk i Uniwersytecie Warszawskim. Po uzyskaniu stopnia doktora wygłaszał referaty na licznych międzynarodowych konferencjach w Polsce, USA, Wielkiej Brytanii, Niemczech, Danii oraz na Węgrzech.

Habilitant był również głównym wykonawcą i kierownikiem dwóch projektów OPUS finansowanych przez NCN, a w latach 2010-2019 odbył dziewięć staży zagranicznych i/lub kwerend w Instytucie Kennedy'ego Wolnego Uniwersytetu w Berlinie, Ridley College w australijskim Melbourne, w St. Mary's College w Wielkiej Brytanii, na uniwersytecie w Padwie i pięciu uczelniach amerykańskich (m.in. Yale, University of South Carolina i Salem State University). Wszystko to składa się na podziwu godny krąg aktywności międzynarodowej, dowodzący przede wszystkim uznania dla dokonań naukowych dra Choińskiego.

3. Konkluzja. W podsumowaniu stwierdzam jednoznacznie, iż opublikowane prace dra Michała Choińskiego świadczą o wysokiej klasy warsztacie naukowym oraz samodzielności pozwalającej na swobodny wybór zarówno tematyki badań, jak i stosowanych metod badawczych. Dr Choiński łączy w swoim akademickim *emploi* kompetencje w zakresie stylometrii, historii kultury amerykańskiej XVIII wieku, współczesnej literatury Południa USA i teorii literatury. Wobec powyższego z pełnym przekonaniem wnioskuję o dopuszczenie Pana Doktora do dalszych etapów postępowania habilitacyjnego.

Marck D. Lepich